Nr. 319. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 8 Sierpnia 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie raz, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya F. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger und Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankforcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy"** za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 K 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Dwie chwile dziejowe.

W ciągu 125 lat niewoli narodu naszego obchodziliśmy niejednokrotnie pamiątki wydarzeń większego, historycznego znaczenia w losach naszych. Przeważnie były to wspomnienia smutnych wydarzeń, jeżeli takie się zdarzyły— szła wnet za niemi klęska... Niemniej jednak nie zapominaliśmy o rocznicach klęsk i o upadku rozmaitego rodzaju zamierzań. Dążąc bowiem z niemałymi wysiłkami do urzeczywistnienia marzeń o niepodległości, widzieliśmy w klęskach nawet jakiś krok zbliżający do zdobycia niepodległości. Przed pięćdziesięciu sześciu laty Zygmunt Sierakowski, rzekł do moskiewskiego oficera, który mu wskazywał na jeńców-powstańców, iż są nieszczęśliwą ofiarą jego dążności: „to nie są nieszczęśliwi, to są krwawe nasiona, z których z czasem urośnie biały kwiat wolności"... I urósł, jak dziś widzimy...

W tymże czasie pewien rzemieślnik, co od kopyta, czy też od kowadła, lub siekiery szedł do powstania, a ktoś mu zwracał uwagę na oczywistą klęskę w warunkach tak niekorzystnych, powiedział: »Wiem, że zginę ja i ci, co ze mną dziś idą do lasu. Wiem, że zginę i ci, co pójdą za miesiąc, za dwa, może i za pół roku. Ale wierzę w to i wiem, że wreszcie za nami pójdą tacy, dla których słońce wolności zaświeci«...

Powyższe dwa oświadczenia człowieka rozległego umysłu i prostaczka, wypowiedziane podczas styczniowego powstania, świadczą, że w epoce walk nierównych co do sił i środków, w epoce walk beznadziejnych, zawsze wierzono, iż jeśli nie ta walka, to inna, nie to, lecz inne powstanie zdoła nas zbliżyć do niepodległości... Te walki, klęski, prześladowania, pod których brzemieniem uginaliśmy się, ale nie upadali, przypomniały światu, iż jesteśmy, że żyjemy, że pozbawieni wprawdzie państwowości, nie przestajemy ani na chwilę brać udziału w pracach kultury europejskiej, że do skarbca cywilizacyi wnosimy i własny dorobek...

Od drugiego rozbioru, który nas ostatecznie obalił, od usiłowań wyzwolenia się za pomocą insurekcyi kościuszkowskiej do wybuchu styczniowego powstania upłynęło lat siedmdziesiąt. Okres długi, zapełniony usiłowaniami oswobodzenia się z niewoli lub przynajmniej obrony od zupełnego wynarodowienia. Po każdej z walk, klęsk, lub chybionych zamierzań pozostawała tradycya ofiar, poświęcenia, bohaterskich wysiłków. Ta nić tradycyi, to niby sznur krwawy, co utrzymywał łączność przeszłości, niepodległości z późniejszemi latami niewoli... Za pomocą tej krwawej liny staraliśmy się wydostać z otchłani niewoli i zagłady: tradycya pomagała do kształcenia młodych pokoleń w duchu narodowym, do przerwania... Powstawały przeto pamiątkowe obchody wspomnień bohaterstwa, zasługi narodowej, lub ognia klęsk, w którymby się hartowały charaktery pokoleń, co nadchodziły.

W szeregu tych pamiątek narodowych dzień 5 sierpnia należy do dni uroczyście u nas wspominanych od lat wielu. Święcimy go pospolicie modlitwą, westchnieniem żałobnem, zwrotem myśli do owych dni styczniowego powstania, gdy z szubienic ulatywały szlachetne duchy naszego narodu.

Mieliśmy w owej dobie boju styczniowego Rząd Narodowy tajemny. Moskwa go ujawniła, tracąc Traugutta, ówczesnego tajemnego dyktatora powstania i czterech innych wybitnych działaczy, dnia 5 sierpnia 1864 r., których nazwała Rządem Narodowym.

Dzień 5 sierpnia — jest pięćdziesiątą piątą rocznicą owego tracenia przez Moskali, na stokach cytadeli warszawskiej Traugutta i czterech ludzi cnoty wielkiej, obywatelskiej i wielkiego poświęcenia... Umieli oni po bohatersku [1]).

Był ten dzień 5 sierpnia olbrzymim tryumfem Moskali. Dla tego też otoczono ową uroczystość tracenia wielką pompą wojskową. Komunikaty rządowe w dziennikach całego cesarstwa rosyjskiego ogłosiły, iż powstanie 1863—1864 już jest stłumione najzupełniej... Tak było rzeczywiście. Ową pamiętną **chwilę** zapisała historya jako krwawy epilog powstania.

Ten dzień ówczesny, a był on wtedy piękny, słoneczny — dzień bolesny dla Warszawy, stał się dobą tryumfu dla Moskali.

Odtąd zwycięzca przygniatał brutalną, zbrojną stopą zwyciężonego.

Moskwa mniemała, że tryumf jej już zupełny, że stojąc zbrojną stopą nad Wisłą, wynarodowi i wszędzie duchowo zniszczy naród polski i stanął dla niej otworem bramy środkowej Europy. Zdawało się Moskwie w owej chwili 5 sierpnia 1864, że za lat niewiele, wytępiwszy doszczętnie Polaków, z łatwością poniesie zarzewie zniszczenia zachodniej cywilizacyi w głąb Europy do Łaby i za Łabę... Dumne marzenia, zdawało się, ziszczać się zaczęły. Ucisk straszliwy srożył się w Królestwie kongresowem i w prowincyach Zabużańskich i Zaniemeńskich. Odebrano wszystko. Podkopano wiarę, wytwarzając sektę maryawityzmu, zniszczono polską szkołę, zarzucono nas książkami swych nihilistycznych pisarzy; literatura, rozszerzająca myśl rosyjską zaczęła przechodzić ze szkoły do gniazd rodzinnych, czyniąc spustoszenie straszniejsze, niż działalność osławionych Hurków i Apuchtinów [2]) chociaż fala rosyjskiego zalewu wzbierała bardzo wysoko.

Niebezpieczeństwo naszej zagłady moralnej zdawało się nieuniknionem. Jedyny bastyon— Polska — broniący Europę zachodnią od powodzi rosyjskiej kultury, co jest macierzą tak zwanego dziś »bolszewizmu«, mocno zagrożony u swych podstaw — można było mniemać — że runie... Nie runął.

Naród polski nie jako trup, ale jako organizm żywcem wtrącony do mogiły w w. XVIII. złożył dowody niezmiernej żywotności, wytrwał i przetrwał... Nadeszła **inna** niezwyczajna **chwila dziejowa**, po nader ciężkim okresie półwiekowym. Krwawe nasiona z lat 1863 i 1864 zaczęły kiełkować, szybko urastać, rozrastać się i wedle wieszczych słów Zygmunta Sierakowskiego wydały »kwiat biały wolności«...

W naszych oczach odbył się ten proces kiełkowania i wzrastania, wreszcie rozkwitu tych »nasion krwawych« styczniowego powstania. Ono swemi tradycyami rzuciło podwaliny dzisiejszej siły zbrojnej, którą tak słusznie chlubimy się obecnie. Pragnął Traugutt widzieć naszą siłę zbrojną potężną i bitną, na niej wszystko opierał. Niech dziś pamięć tego niezapomnianego męża w dziejach naszego wyzwalania się przyświeca obecnym naszym młodym — a już w boju wypróbowanym — szeregom zbrojnym. On wierzył, iż z krwi naszej, ówczas przelanej, z kości, rozrzuconych na wielkich rumowiskach upadłej Polski, powstaną czasy inne, czasy wolności dla nas i dla świata«...

Powstały czasy nowe. Ojczyzna nasza zmartwychwstała... »Kwiat biały wolności« rozwinął się, zakwitł: z krwawych ziarn lat ciężkiego zmagania się w r. 1863 i 64 urósł on zaiste. Potomkowie ówczesnych bojowników dziś walczą i ten, co porwał za miecz i poprowadził pierwsze szczupłe zastępy do boju, w sierpniu 1914 r., mieni siebie »dziecięciem 1863 r.«... Dzisiejsi szczęśliwsi od tych, co na szubienicach i na szlakach wygnania przed 55 laty ginęli. Oglądają dzisiejsi bojownicy owoc swych prac, wręczają narodowi sztandar wolności.

Obyśmy z tej wolności umieli rozważnie, cierpliwie i z umiarkowaniem korzystać, obyśmy umieli odbudować zburzony gmach państwa, nie zapominając o słowach wieszcza naszego narodu, który tak do nas przemawia: „Bądź architektem nieugiętej woli, Bądź cierpliwością, tą panią niedoli, Co gmach swój stwarza z niczego powoli... Bądź spokojnością wśród burz niepokoju, W zamęcie miarą i strojem w rozstroju".

Maryan Dubiecki.

5 sierpnia 1919 r.

1) Tę rocznicę pamiętną obchodzimy teraz poraz pierwszy w wolnej i zjednoczonej Polsce.

2) Tradycye jednak styczniowego powstania, tradycye narodowe, broniły i obroniły nasze ogniska rodzinne od zupełnego zatracenia duszy polskiej... Duch narodu o starej kulturze oparł się powodzi wschodnich niszczących wpływów.

Rosya, Rumunia i Polska a sprawa bukowińska.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego otrzymujemy następujące sprawozdanie telefoniczne):

Wiedeń, 7 sierpnia.

Znany publicysta rumuński, redaktor wydawanego w Bukareszcie dziennika »Izbanda«, dr Grigore Graur, przyjechał wczoraj w ważnej misyi na kilkudniowy pobyt do Wiednia. W rozmowie z waszym korespondentem omówił dr Graur rozmaite kwestye, dotyczące Polski i Rumunii.

Stosunek Rumunii do Polski określił dr Graur w sposób następujący: »Powiedzieć mogę śmiało, że Rumunia, rząd i wszystkie stronnictwa polityczne odnoszą się do Polski nader życzliwie i pragną szczerze utrwalenia stosunku przyjaznego z ościennem państwem polskiem. O konieczności wspólnej granicy rumuńsko-polskiej przeświadczone są już wszystkie czynniki miarodajne w Bukareszcie.

Interesującą i ważną jest odpowiedź dra Graura na pytanie waszego korespondenta, czy Rumunia spodziewa się przyznania jej w Paryżu całej Bukowiny? »Na pytanie to — odpowiedział dr Graur — odpowiedzieć muszę nieco obszerniej. **W traktacie, zawartym z roku 1916** między Rumunią a Anglią, Francyą i Rosyą, **przyznaną została Rumunii cała Bukowina z wyjątkiem obszaru, położonego między Prutem a Dniestrem. Obszaru tego zażądała wówczas kategorycznie Rosya,** uzasadniając żądanie to twierdzeniem, że między Prutem a Dniestrem mieszkają wyłącznie niemal Rusini. **Francya i Anglia żądanie to Rosyi uwzględniła.** Po katastrofie państw centralnych utworzyły się na Bukowinie dwie rady narodowe: rumuńska i ukraińska. Ukraińcy zażądali Bukowiny północnej dla siebie, a rumuńska rada narodowa wdała się z nimi w rokowania, tem bardziej, że o Rosyi bolszewickiej nikt wówczas nie mówił. Układy zerwane zostały jednak wkońcu przez Ukraińców, którzy stawiali zbyt wygórowane żądania. Rada rumuńska uchwaliła przyłączenie całej Bukowiny do Rumunii. Wkrótce potem armia rumuńska obsadziła całą Bukowinę aż do Dniestru.

Równocześnie z wiadomością, iż Galicya wschodnia przypaść ma Polsce, nadeszła także z Paryża do Bukaresztu wiadomość, że **Polska otrzymać ma też skrawek ziemi bukowińskiej na wschodzie, a mianowicie powiat wyżnicki.** Ludność tego powiatu, przeważnie ruska, wysłała wówczas do Paryża protest przeciw wcieleniu jej do Polski, oświadczając się raczej za przynależnością do Rumunii. — Z końcem ubiegłego tygodnia, w dniu wyjazdu mego z Bukaresztu, ogłosił urzędowy dziennik rumuński »Viitorul« wiadomość, że Paryż przyznał **Rumunii powiat wyżnicki z tem, że Rumunia otrzyma jednakże tylko tę część Bukowiny, która przyznana jej została w traktacie z roku 1916, a zatem bez obszaru, położonego między Prutem a Dniestrem.**

Co do pobudek, któremi się Paryż w tym względzie kierował, krążą w Bukareszcie dwie wersye. Wedle jednej chce Paryż zjednoczyć **Rusinów bukowińskich z galicyjskimi w granicach państwa polskiego; wedle drugiej powziął Paryż swą decyzyę pod wpływem delegatów rosyjskich, powołujących się na umowę, zawartą w 1916 roku między Rumunią a, Anglią, Francyą i Rosya, a która przyznawała Rosyi obszar między Prutem a Dniestrem«.**

Dla nas ważnem jest nie tylko decyzya Paryża co do obszaru między Prutem a Dniestrem, lecz także pobudki, któremi się w tej sprawie kierowano, gdyż możnaby z nich wywnioskować, jakie są właściwie ostateczne zamiary Paryża co do Galicyi wschodniej. Koalicya bowiem nie zrezygnowała z odbudowy wielkiej Rosyi, dla której rezerwuje już dziś głośno część Bukowiny, a potajemnie może jutro Galicyę wschodnią.

Konferencye niemiecko-polskie.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi iskrowo z Paryża: Najwyższa rada zadecydowała na swojem wczorajszem posiedzeniu, że **szefowie wojskowej misyi koalicyjnej w Niemczech mają brać udział w konferencyi, która ma się odbyć w Berlinie między Niemcami a Polakami** odnośnie do terytoryów, mających odpaść od Niemców na rzecz Polski.

Wieści z Górnego Śląska.

Raciborz, 5 b, m.

Z wielką pompą wyjeżdżał oddział „Paulsen'a" do tutejszego garnizonu. Oddziałowi temu miało przypaść w udziale żelazną ręką przywrócić porządek i spokój. Pierwsze atoli jego wystąpienie rozczarowało nietylko naszą ludność, ale i — Niemców.

Otóż dnia 31 lipca b. wieczorem zaalarmowano straż. Druga kompania Greneszucu miała aresztować niebezpieczne osoby na dworcu tutejszym. Okazało się, że byli to zwykli „hamsterzy", którzy kupili sobie trochę artykułów spożywczych. Przyszło do wymiany słów, a „Greneszuc" chcąc dać namacalny wyraz swym słowom, użył palnej broni przeciw bezbronnej ludności. Na wystrzały zleciały się masy robotników, zatrudnionych w warsztatach dworcowych.

Widziano, jak w bestyalny sposób żołdactwo się zachowało. Jednego młodego pana biło dwóch żołnierzy po głowie. Jedną dziewczynę prowadził podoficer, trzymając karabin bez kolby. Raniono 8 osób, a jednego ze zbiegów, który był wskoczył do Odry, zastrzelono w wodzie. Nawet jednego z sanitaryuszy, którego z pomocą byłaby była spotkała śmierć. Bito ludzi kolbami, jadących z pracy i stojących już na platformach. Wieczorem o godzinie 9 słyszano krzyki przy moście, jakich dotychczas nie znał Raciborz; i tu także popisał się Greneszuc.

Tarnowskie Góry.

Greneszuc, znany z wybryków i krzywd, popełnianych na ludzie roboczym za to, że przyznaje się otwarcie do polskości, nie może się cieszyć wielką miłością tego ludu. Robotnicy uchwalili nie dopuścić do pracy nikogo z Greneszucu, czy to robotnika, czy urzędnika. Pracodawcy chcąc opór robotników złamać, zmusili uczestników do strajku. Do tego przychyliła się w całej pełni policya górnicza, wydając rozporządzenie, że kopalnie bez urzędników tylko 24 godzin pracować mogą. Stoimy w przededniu ważnych zdarzeń, gdyż sytuacya zaostrzyła się do najwyższego stopnia.

Radzionków.

S z y k a n y b e z k o ń c a. Zamierzono w Radzionkowie urządzić pochód. Ponieważ każdy pochód ma być meldowany, uczyniono to w tym przypadku. Oficer, pełniący służbę w dywizyi 117 odpowiedział cynicznie: „Dla zbrodniarzy nie ma nic. Radzionków, to gniazdo wyrzutków, więc nie pozwoli na żadne tak zwane uroczystości. Wogóle za łagodnie obchodzi się z ludnością, stan wyjątkowy powinien być obostrzony, a żywność należałoby na tygodnie zatrzymać". — I takich to oficerów przysyłają Niemcy, by czuwać nad porządkiem i pokojem.

O wiec polski w Karwinie.

»Dziennik Cieszyński« wzywa w artykule wstępnym ludność polską na Śląsku Cieszyńskim, ażeby dała wyraz swojej niezłomnej woli należenia do Polski.

»Powinien odbyć się masowy wiec z całego Śląska — pisze »Dziennik Cieszyński« — ale nie w Cieszynie, lecz w Karwinie. Przełamać raz powinniśmy przeklętą linię demarkacyjną. Niech zbiorą się tysięczne masy ludności z całego kraju, a ustąpić muszą bagnety czeskie a wolna, nieprzymuszona wola ludności wypowie się w Karwinie, na miejscu, które jest synonimem całej walki o posiadanie kraju.

»Kolei nie będziemy mieć do rozporządzenia, ale wozami, piechotą pociągnie lud, aby zamanifestować w Karwinie w oczach i obecności uzbrojonego militaryzmu czeskiego, że Cieszyn, Karwina i cały polski Śląsk musi do Polski należeć, że jak potrafimy przełamać linię demarkacyjną, tak nie uznamy niesprawiedliwej granicznej linii politycznej i że gdyby gwałt nam choćby w imieniu ententy zadano, my gwałt ten odeprzemy w imię tych zasad, które ententa ogłosiła, jako swe cele wojenne. Oczekujemy hasła od Rady Narodowej. Tylko Rada Narodowa może wydać wezwanie do takiej manifestacyi. Chwila jest ważna i nagląca — na stanowcze i męskie wystąpienie zdobyć się winna Rada Narodowa«.

Łuk Wolności.

Od wczesnego ranka spieszą tłumy polskie na Błonia. Jak okiem spojrzysz, nie widzisz nic, tylko jedno wielkie morze ludzkich głów, a środkiem niby potężny nurt rozwiniętą wstęgą białą. To droga, wiodąca od wylotu ulicy Wolskiej, od skrzyżowania alei Krasińskiego i Mickiewicza, prosto i śmiało, aż pod Kopiec Kościuszki.

Ale największy ścisk, największy gwar polskich rzesz roznosi się z miejsca, z którego dźwiga się potężny, granitowy łuk. Monumentalna sylweta tego łuku odcina się grubemi, ciemnemi rysami od szarego polskiego nieba. Jest to Łuk Wolności.

Z równej, jak stół błoni wrzyna się w delikatny, miękki przestwór powietrza szary i prosty, tatrzański złom skalny. Coś, jakby Giewont przeniesiony na krakowskie Błonia.

Granitowemi kolumnami wrył się w ziemię-macierz i rozparł się na niej, jak Mocarz i Władca. I wznosi śmiało w górę twarde, niepokonane ramiona z głazu, tworząc nad drogą, która Błonia przerzyna swym nurtem, majestatyczny łuk.

A im wyżej wznoszą się jego olbrzymie wymiary, tem lżej i wdzięczniej splatają się ramiona na Łuku Wolności i lecą chyżo aż pod niebotyczny szczyt, gdzie usłał sobie gniazdo z lawet armatnich, karabinów, sztandarów i kopij, królewski, dziki, nieokiełzany górski ptak, polski Orzeł — symbol Legionów, Wolności, Władztwa i Sławy.

Raz po raz bije o skalną ścianę Łuku fala stłoczonego ludu i raz po raz wraca roztrącona i rozgwarzona w wielkiej zadumie nad swą Sławą.

Bo oto dziś, w dzień radości i upojenia, pod Łukiem Sławy przepłynąć ma pochód tryumfalny Zwycięzców, wielkich sprawników narodowego Czynu. Więc kto żyw, przyszedł tu, by oglądać ten dziw, jakiego mało na świecie, witać powrót bohaterów, co za swoją i cudzą wolność krew przelewają.

Ale o to zawarczały bębny i zdala doplynęło echo tysiąca dźwięków, tysiąca krzyków, hałasów i zgiełków.

To rozbrzmiał tubalny, ogromny Zygmunt.

To rozkołysały się dzwony ze wszystkich kościołów.

To rozgrzmiał rytmicznie tupot ciężkich żołnierskich butów.

To ziemia zadrgała pod ciężarem artyleryjskich potworów.

Wojsko Polskie!

Idzie miarowo, poważnie i dumnie. Sama elita człowieczego męstwa, zapału i wytrwania.

A cały ten korowód płynie tu, pod ten Łuk Wolności, jako pod znak, który łączy przeszłość i przyszłość, nasze Wczoraj i nasze Jutro. Jeszcze chwila, a już nic nie rozeznajesz, bo wszystko stapia się w jeden potężny dreszcz, w jeden ogłuszający krzyk, który roztrąca się o chropawe ściany łuku, a którego treść zamyka się w tem słowie:

Niech żyje Polska!

Sława! Sława! Sława.

— — — — — — —

Każdy naród ma swój sposób uwiecznienia swego największego czynu i swej najwyższej twórczości.

Egipcyanie zbudowali piramidy.

Rzym miał swój łuk Tytusa.

Niemcy wystawili pomnik bitwy narodów pod Lipskiem

Francya wzniosła łuk tryumfalny na polach elizejskich.

A Polska?

Naród rycerskiej sławy, naród, który w orężnym czynie zamknął całą swoją dolę i niedolę, swój ból i swoją radość, jakże uczci swój najwyższy szał i swoją najwyższą furyę i swoje najwyższe zwycięstwo?

Czy będzie szukał formy nowej, czy też zaklnie treść nową w jeden z przyjętych kształtów.

Dwa wielkie narody, do których zbliżył nas nasz charakter rycerski, którym zawdzięczamy naszą pierwszą kulturalną fizyognomię, to Rzym i Francya.

Na podłożu kultury łacińsko-romańskiej utworzył się nasz narodowy swojski stos pacierzowy; z Rzymem i Francyą na wieki skojarzyły nas fata. Oba te wielkie narody przyjęły łuk, jako formę, kształt monumentalny swej wielkości.

Łuk Tytusa i Łuk Tryumfu na polach Elizejskich, to dwie siostrzyce pozdrawiające się z odległości wieków i dziejów. Obie stały się nie tylko symbolami, ale wyrazem przeznaczenia, wykładnikami posłannictwa narodowego.

Na łuku Tytusa wyrzeźbiono sceny przedstawiające wzięcie Jerozolimy.

Przeznaczeniem Rzymu był militarny podbój świata starożytnego.

Łuk Tryumfu Francyi jest wcieleniem najwyższego ideału Francyi, jej »Gloire«, jej promieniowania, jej świetnej kultury, jej duchowego podboju świata.

Polska, tak bliska, tak pokrewna Rzymowi i Francyi, nie posiada żadnego monumentalnego znaku swego obecnego posłannictwa, swej dziejowej roli.

Ulany z dział zdobycznych wołoskich dzwon Zygmunta, zamknął równocześnie stary symbol narodu, którego średniowieczny ideał wyrażał się w obronie chrześciaństwa, przed poganami, w pomnażaniu chwały Bożej.

Polska nowoczesna, Polska w krwi męczeńskiej brocząca, Polska Kościuszki, Mochnackiego i Traugutta, Polska Piłsudskiego i Hallera, winna mieć symbol nowy, znak nowego posłannictwa dziejowego.

Nowe posłannictwo dziejowe Polski zrodziło się z największej burzy dziejowej, z rewolucyi francuskiej, i po raz pierwszy zostało sformułowane w »Księgach Pielgrzymstwa Polskiego« Mickiewicza.

Jest niem walka o wolność, której ideał rodzi się nie z mózgu, ale z serca ludzkiego.

Oto powstaje Polska co »**s e r c e m n a r o d y w o j u j e**«, a jeśli używa oręża, to w obronie najwyższych ideałów ludzkości, a jeśli broczy krwią, to tylko własną ofiarną i męczeńską.

Nowe posłannictwo, którego krwawym szlakiem szły polskie Legiony, winno się wyrazić nowym pomnikiem: pomnikiem monumentalnym i nieprzeżytym, pomnikiem godnym i równym Łukowi Tytusa i Bramie Tryumfalnej Francyi, a przecież różnym od nich, jak różnemi są posłannictwa dziejowe Rzymu, Francyi i Polski.

Takim pomnikiem, którym skupiał naród w dniach jego wielkich i radosnych, mógłby być olbrzymi, majestatyczny, granitowy Łuk Wolności.

Łuk ten powinien wznieść się tylko tam, gdzie narodziły się polskie Legiony, na jasnych skąpanych w świetle słońca, u stóp polskich gór rozciągnionych, zielonych błoniach krakowskich.

Będzie to pomnik Życia, Radości i Entuzyazmu.

Taki pomnik trzeba nam zbudować.

Dosyć już pomników-grobowców, pomników trumien, pomników-cmentarzy.

Od królewskich szkieletów do współczesnych szarych i błękitnych rycerzyków jedna ciągnie się czerwona nić, łącząca wielką, a w ostatnim wieku tak bolesną przeszłość z Jutrem: Nić ofiary, miłości i heroizmu.

Z wielkimi Umarłymi wiążą się Żywi.

A przecież nie o Śmierć idzie, ale o Życie

To nowe Życie Polski tryumfujące i odrodzone nie ma swego znaku, jak bluszcz rozwija się na grobowcach.

Nowego pomnika, co dźwiga się z mogił, żywym towarzyszy i przyszłym pokoleniom wskazuje drogę, nam trzeba.

Takim mógłby być **Ł u k W o l n o ś c i.**

Rzucam tę myśl. Niech ją podejmie polski artysta i żołnierz, polski ziemianin i robotnik.

Materyału na taki monumentalny pomnik dość w Polsce, dość w naszych Tatrach.

Pomnik ten winien być z granitu, z materyału tatrzańskiego.

O zaszczyt przyczynienia się do jego dźwignięcia ubiegać się będą wszystkie nasze tatrzańskie wirchy, od Łomnicy i Krywania poczynszy.

Myśl uczczenia narodzin polskiej armii, Legionów polskich, rzucona tu w Krakowie z okazyi obchodu wkroczenia Legionów do Kongresówki powinna być uwieczniona pomnikiem wielkim, pomnikiem nie tylko dla umarłych, ale dla żywych.

Niech więc stanie **g r a n i t o w y Ł u k W o l n o ś c i n a k r a k o w s k i c h B ł o n i a c h!**

Ludwik Skoczylas.

Kraków, 6 sierpnia 1919.

Z działalności wydziału socyalno-politycznego na Śląsku.

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT). Ministerstwo pracy i opieki społecznej otrzymało od Rady Narodowej w Cieszynie sprawozdanie z działalności wydziału socyalno-politycznego za okres od powstania Rady narodowej cieszyńskiej, to jest od dnia 8 listopada 1918 r. po dzień 30 czerwca b. r. Wydział ten składa się z sześciu członków, mianowanych przez Radę narodową z jej łona z udziałem jednej reprezentantki kobiet. Uchwały wydziału podlegają zatwierdzeniu Rady narodowej pełnej. W dniu 15 maja b. r. celem szybkiego załatwienia spraw powołano do życia biuro wydziału, które pod przewodnictwem prezesa wydziału załatwia sprawy bieżące. W okresie sprawozdawczym zostały między innemi załatwione następujące sprawy: Zajęto stanowisko wobec zarządzeń czeskiego Narodnego Wyboru w Morawskiej Ostrawie. W sprawie górników Polaków na Śląsku uchwalono wnioski następujące: Dla wszystkich spraw górniczych kopalń, stojących pod zwierzchnictwem Rady narodowej dla Księstwa Cieszyńskiego jest jedynie właściwą Rada narodowa w Cieszynie. Uchwalono 8-godzinny dzień pracy dla górników i koksiarzy, 8-godzinny dzień roboczy dla robotników pod ziemią, włączając czas wjazdu i wyjazdu całej załogi. W sobotę sześciogodzinny dzień roboczy. Gdzie temperatura wynosi 30 stopni, oraz tam, gdzie się pracuje w wodzie, sześciogodzinny dzień roboczy. Wydobywania węgla na nocnej zmianie, o ile możności należy zaprzestać. Ośmiogodzinny dzień roboczy rozszerzono na inne gałęzie przemysłu. Powołano sądy polubowne celem załatwiania sporów między pracującymi a pracodawcami.

Z państwowej rady aprowizacyjnej.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT) Na mocy uchwały Sejmu z dnia 29 lipca minister aprowizacyi zwołał na dzień 1 sierpnia państwową radę aprowizacyjną, stały organ doradczy przy ministerstwie. Przewodniczył obradom minister aprowizacyi. W skład rady wchodzi 10 posłów wyznaczonych przez sejm, 10 przedstawicieli konsumentów, oraz 10 przedstawicieli producentów. Po zagajeniu posiedzenia przez ministra szef sekcyi Gościcki odczytał i umotywował projekt regulaminu państwowej rady aprowizacyjnej, który po dyskusyi i po wprowadzeniu pewnych drobnych zmian załatwiono. Sprawę ustanowienia cen na zboże referował również szef sekcyi Gościcki. Oświadczył on, że ministerstwo stoi na stanowisku określenia cen w zależności od kosztów produkcyi na stanowisku przyjętem przez uchwałę sejmową z dnia 29 lipca. Prace, zmierzające do określenia kosztów produkcyi były od kilku tygodni prowadzone przez ministerstwo, odbyto też szereg narad z przedstawicielami rolników. Narady te ustaliły, że koszta produkcyi czterech gatunków zboża w byłem Małopolsce i Kongresówce są o 50 prc. mniej więcej wyższe niż w byłym zaborze pruskim. Producenci dwóch pierwszych prowincyi uznali cenę 90 do 100 marek za pokrywającą koszta produkcyi, producenci zaś byłego zaboru pruskiego 50 marek za cetnar (100 kg.). Należy tedy określić ceny różne w zależności od obszaru, gdyż wyznaczenie jednej pośredniej ceny dla całego kraju krzywdziłoby rolników z byłej kongresówki i Małopolski, dając natomiast przywileje rolnikom z byłego zaboru pruskiego. Po obszernej dyskusyi państwowa rada aprowizacyjna uznała ten punkt widzenia i zatwierdziła stosowanie cen dwojakie. W sprawie cen wyłoniły się trzy wnioski. W Małopolsce i byłej Kongresówce: wniosek konsumentów 60 marek za cetnar metryczny, wniosek większej własności 80 marek, wniosek małej własności 100 marek. W głosowaniu przyjęto wniosek pierwszy. Za wnioskiem tym głosowali przedstawiciele konsumentów, nie padł zaś za nim ani jeden głos rolników i producentów. Dla byłego zaboru pruskiego przyjęto cenę 50 marek na pszenicę, a 40 marek na inne zboże. Sprawę premii za wczesne dostarczenie zboża pozostawiono do uznania ministerstwu. Sprawę rozporządzenia w przedmiocie obrotu zbożem referował szef sekcyi rolnej Zaborowski. Projekt przewiduje wolny handel dla zboża siewnego oraz ceny maksymalne. Podział nastąpi z uwzględnieniem pewnej nadwyżki producentowej w stosunku do cen zasadniczych. Kwalifikowanie zboża siewnego zostało przez ministra rolnictwa powierzone uznanym państwowo instytucyom fachowo rolniczym. Po dyskusyi uchwalono, aby na ziarno siewne oryginalne nie naznaczać cen maksymalnych, aby ceny maksymalne wszystkich trzech odsiewów nie przekraczały więcej niż o 5 prc. ceny zasadniczej, aby ceny maksymalne dalszych odsiewów nie przekraczały więcej niż o 25 prc. ceny zasadniczej, aby ceny maksymalne zboża siewnego nie kwalifikowanego nie przekraczały więcej niż o 15 prc. cen zasadniczych. Szef sekcyi rolnej referował następnie projekt rozporządzenia, dotyczącego przemiału zboża i wolnego handlu ziemniakami. Oba te projekty po wprowadzeniu drobnych cen zostały przyjęte. W ciągu dyskusyi wypowiedziano życzenie, aby instytucye komunalne, związki robotnicze i kooperatywy otrzymywały pierwszeństwo przy przewozie ziemniaków. Następnie ustalono skład stałej komisyi głównej, do której wchodzi dwóch posłów, dwóch przedstawicieli producentów, oraz dwóch przedstawicieli konsumentów.

O autonomię dla Galicyi wschodniej.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. pryw.). W piątek o godzinie 11 odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów, w którem weźmie udział prezydent ministrów, Paderewski, minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski i wiceminister spraw zagranicznych Skrzyński. **Obrady będą dotyczyły sprawy Galicyi wschodniej.** Rząd zapozna konwent seniorów z opracowanym **projektem autonomii dla Galicyi wschodniej.** Obrady konwentu seniorów pozostają w związku z konferencyą, jaka odbyła się onegdaj na Zamku u prezydenta ministrów, Paderewskiego.

Uregulowanie stosunków w Galicyi wschodniej.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT). Marszałek Sejmu zwołał posiedzenie konwentu seniorów na piątek, dnia 8 sierpnia, o godzinie 11 przed południem. Przedmiotem obrad tego posiedzenia **będzie uregulowanie przyszłych stosunków politycznych w Galicyi wschodniej.** Przedstawiciele klubów są proszeni o przybycie na czas, celem wzięcia udziału w obradach.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 6 sierpnia.

Front litewsko-białoruski. — Na południowy wschód od Wilejki dotarły nasze oddziały przednie do linii Żabice-Biesiady-Zukówka. Na odcinku na północ od Mińska ożywiona obustronna działalność artyleryi. Na zachód od Mińska zajęły nasze oddziały w kontrataku Wielkie Sioło. Nieprzyjacielskie ataki na Biała Rutę i na odcinku sieniawskim zostały odparte. W odcinku Łunińca odparliśmy silne ataki nieprzyjacielskie na wschód od Łachwy. Nasze oddziały prowadzą na tym odcinku dalszą akcyę, celem oczyszczenia przedpola z nieprzyjaciela. Zdobycz z dnia wczorajszego wynosi 100 jeńców i jeden karabin maszynowy.

Front galicyjsko-wołyński. — Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Wyjazd ministra skarbu do Wiednia.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT). Minister skarbu, Biliński, w towarzystwie szefa biura prezydyalnego, dra Mikuleckiego, wyjeżdża jutro do Wiednia, celem załatwienia spraw osobistych, których nie mógł był uporządkować, przenosząc się do Warszawy. Przy sposobności załatwi minister kilka bieżących spraw urzędowych, wchodzących w zakres jego działania.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. pryw.). Dzisiaj wyjeżdża do Wiednia minister skarbu, Biliński, gdzie między innemi sprawami przeprowadzi rokowania z rządem niemieckiej Austryi **co do rozrachunku między Polską a Austryą.** Podobnie rada ministrów udzieliła drowi Bilińskiemu potrzebnych pełnomocnictw.

Wjazd króla rumuńskiego do Budapesztu.

Wiedeń, 7 sierpnia. »Ungarische Post« donosi z Budapesztu: Obiega tu wiadomość w formie stanowczej, że w najbliższych dniach król rumuński, Ferdynand, odbędzie uroczysty wjazd do Budapesztu. W okolicy Budapesztu przebywa następca tronu rumuńskiego, mający wziąć udział w owym wjeździe.

Wśród ludności budapeszteńskiej krąży uporczywa pogłoska, że rząd biały w Szegedynie ofiarował koronę węgierską królowi rumuńskiemu.

Budapeszt, 7 sierpnia. Rumuńskie Biuro prasowe donosi: Król Ferdynand wyjechał do Budapesztu. Wzdłuż linii kolejowej poczyniono wielkie przygotowania do przyjęcia króla.

Zarządzenia rumuńskie w Budapeszcie.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu: Rumuńska komenda wojskowa wydała następujące rozporządzenie: Podajemy ludności co następuje do wiadomości 1) Armia rumuńska walczy nie przeciwko ludności, lecz przeciwko tej armii, przez którą została zaatakowaną. — 2) Rumuński żołnierz gwarantuje bezpieczeństwo życia i mienia spokojnych obywateli. — 3) Każdy jest obowiązany współpracować nad utrzymaniem porządku i trzymać się ściśle ustaw i rozporządzeń. — 4) Życie miejskie ma przybrać stan normalny, atoli ruch w mieście dozwala się tylko do godziny 9 wieczorem. Od tego czasu mają być wszystkie lokale zamknięte. — 5) Każdy, który narusza porządek i obraża armię rumuńską słowem lub pismem, będzie karany na podstawie ustaw wojennych.

Krwawe starcia z Rumunami.

Wiedeń, 7 sierpnia. »Ungarische Post« donosi: W Zuglo, robotniczej dzielnicy Budapesztu, powstały krwawe starcia ludności z żołnierzami rumuńskimi. Oddział wojska rumuńskiego strzelał. Dużo osób zginęło lub odniosło rany.

Z powodu zajęcia Budapesztu przez Rumunów.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z St. Germain: **Różnica zdań między francuskimi a amerykańskimi dziennikami w kwestyi Węgier jest dziś bardzo wyraźna.** Podczas, gdy większość dzienników francuskich uznaje obsadzenie Budapesztu przez Rumunów za pożądane i pomyślne dla pokoju, ostrzegają dzienniki amerykańskie, w szczególności »Chicago Tribune«, przed niebezpieczeństwami, które może wywołać obsadzenie Budapesztu przez Rumunów i podniecony przez to nacyonalizm węgierski.

Okupacya Budapesztu.

Wiedeń, 7 sierpnia. »Mittags-Zeitung« donosi z Budapesztu pod datą 5 b. m.:

Komendantem miasta ze strony wojsk okupacyjnych został zamianowany generał Hollmann.

Dzisiaj ogłoszono, że w ciągu dwóch godzin ma być wydana wszystka broń pod grozą kary śmierci.

Praga, 7 sierpnia. (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Budapesztu, że pertraktacye nowego rządu z politykami ze sfer mieszczańskich w sprawie wstąpienia do nowego rządu nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Politycy ci oświadczyli, że mogą wejść do nowego rządu po wyborach. **Wczoraj wieczorem przybyło do Budapesztu wojsko francuskie.**

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Clemenceau zawiadomił rząd węgierski, że **rada najwyższa zamierza wysłać do Budapesztu czterech generałów:** amerykańskiego, angielskiego, francuskiego i włoskiego, których zadaniem będzie: 1) czuwać nad rokowaniami co do warunków zawieszenia broni, przy wprowadzeniu w nich zmian, które będą uznane za konieczne, 2) w porozumieniu z armią rumuńską i południowosłowiańską czuwać nad tem, aby obszary okupowane były odpowiednio chronione przed złem traktowaniem ludności. Delegowani generałowie mają także wojskom okupacyjnym udzielać wedle swego uznania wskazówek politycznych w kwestyach okupacyjnych, oraz zarządzić wycofanie nadwyżki wojsk okupacyjnych.

Ciężkie warunki.

Wiedeń, 7 kwietnia. (PAT) Biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu: Generał Mardares, co wręczył rządowi węgierskiemu bardzo ciężkie warunki zawieszenia broni, z żądaniem odpowiedzi do dnia 5 bm. godziny 2 popołudniu, zaznaczając zarazem, że w razie nieprzyjęcia tych warunków, Rumuni zabiorą sobie potrzebny materyał węgierski. Węgierski minister spraw zagranicznych Agoston zwrócił się do generała Gordona, jako do szefa misyi ententy z prośbą o merytoryczne załatwienie tej sprawy powołując się na to, że Węgrzy już poprzednio byli w rozejmie z Rumunami.

Pogromy żydów w Budapeszcie.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu: W magistracie zebrał się dziś w południe tłum, składający się z 200 osób, przeważnie słuchaczów uniwersytetu, i uzbrojony w laski i szpicruty, wtargnął do poszczególnych lokalów urzędów, gdzie się jeszcze znajdowali urzędnicy komunistyczni. Urzędnicy ci zostali do krwi pobici. Szczególnie pobity został były prezydent miejskiej rady robotniczej, Eugeniusz Barna. **Prześladowanie komunistów zamieniło się później w prześladowanie żydów. Każdy, co do którego przypuszczano, że jest żydem,** został obity. Wskutek wkroczenia wojska, położono kres tym scenom.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu: Na politechnice przyszło dzisiaj do krwawej bójki. Słuchacze techniki, należący do stowarzyszenia »Przebudzające się Węgry«, obrzucili swoich żydowskich kolegów obelgami, na które ci odpowiedzieli. Powstała wielka bójka, podczas której 15 żydów pobito do krwi.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu: Wedle sprawozdania »Nepszawy«, do menzy żydowskich słuchaczów wtargnęli nieznani ludzie. Przyszło do sprzeczki, a następnie do bójki, w której 4 medyków ciężko zraniono. Władzo zarządziły surowe śledztwo.

Agitacya monarchistyczna na Węgrzech.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej: Na Węgrzech zaczyna się pod wpływem operacyi wojsk szegedyńskich ruch reakcyjny. Powszechnie wymieniają arcyksięcia Fryderyka, jako przyszłego kandydata na tron węgierski.

Spisek antimonarchistyczny na Węgrzech.

Wiedeń, 7 sierpnia. (Tel. pryw.). »Telegr.« donosi, że w Budapeszcie utworzył się komitet, który starać się będzie wszelkiemi siłami o uratowanie Węgier przed hańbą, którąby się okryły, gdyby król Ferdynand przyjechał do Budapesztu. Komitet ten wybrał 500 ludzi, którzy zobowiązali się poświęcić życie dla zgładzenia ze świata króla Ferdynanda, **gdyby miał zamiar wjechać do Budapesztu, a ponadto wymordować wszystkich członków rządu szegedyńskiego.**

Czesi także chcą być w Budapeszcie

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej. Z Budapesztu donoszą, że wojska czesko-słowackie przekroczyły linię demarkacyjną i maszerują na Budapeszt. Pojawiły się również wiadomości, że 2500 żołnierzy francuskich wyruszyło z Szegedynu na Budapeszt i że nadejdzie tam prawdopodobnie kilka oddziałów angielskich od strony Rjeki.

Batalion „zemsty“

Budapeszt, 7 sierpnia. (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej. Po wkroczeniu wojsk rumuńskich do Budapesztu, wkroczyły tam także wojska szegedyńskie. Żołnierze tych pułków są jednakże źle uzbrojeni. Wśród wojsk rządu szegedyńskiego znajduje się **batalion 1800 oficerów, którzy przypięli czarne, żałobne kokardy i postanowili ich nie zdjąć, dopóki nie pomszczą** wszystkich zbrodni, dokonanych przez bolszewików na ich rodzinach.

Dalsze aresztowania.

Wiedeń, 7 sierpnia. »Neue Freie Presse« donosi z Budapesztu: Uwięziono tu dwóch braci Szamuelego, tudzież znaczną liczbę bolszewików, którzy przyznali się do 183 morderstw. Jeden z uwięzionych, nazwiskiem Keveles, popełnił 30 morderstw »politycznych«.

Zniesienie blokady Węgier.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi: Według doniesienia z Waszyngtonu, amerykański komisarz żywnościowy zarządził zniesienie blokady Węgier. Rada pięciu zastrzegła sobie, że zarządzenie to może być cofnięte, jeżeli sytuacya zagraniczna lub wewnętrzna nastręczy odpowiednich powodów.

Położenie w Budapeszcie.

Wiedeń, 7 sierpnia. Sytuacya w Budapeszcie zaostrzyła się do pewnego stopnia. Istnieje możliwość konfliktu pomiędzy Francyą a Włochami z powodu załatwienia kwestyi węgierskiej i ostatecznego ustanowienia rządu węgierskiego.

Jak stwierdza »Secolo«, koalicya ma zamiar obsadzić nie tylko Budapeszt, ale także całe Węgry aż do zawarcia pokoju. Z rządem węgierskim prowadzą rokowania: ks. Borghese i podpułkownik Romanelli imieniem Włoch, a generał Gordon imieniem Anglii.

Przywrócenie waluty koronowej na Węgrzech.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu: Prezydent ministrów, Paidl, i minister skarbu, Mishits, zniesili rozporządzenie dawniejszego rządu sowietów, wedle którego noty koronowe austro-węgierskie przestały być na Węgrzech obowiązującemi. Skasowanie tego rozporządzenia przywraca zatem obieg koron.

Obchód święta Legionów na ziemiach polskich.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT). Naczelnik państwa otrzymał następujące telegramy:

Opoczno. Do Naczelnika państwa. Obywatelu Naczelniku! Zgromadzeni na kursach wakacyjnych w Opocznie nauczyciele szkół wraz z prelegentami i inspektorami szkolnymi w rocznicę wkroczenia z bronią w ręku na ziemie polskie pierwszych niezależnych żołnierzy polskich przesyłają na twoje czcigodne ręce okrzyk: Niech żyje Polska!

Do Naczelnika państwa. Chełm. W rocznicę wkroczenia wojsk twoich w granice Królestwa kongresowego składamy ci kochany Naczelniku życzenia, aby pozostająca pod twojem kierownictwem młoda armia polska poniosła na najdalsze kresy sławę Polski

Zjazd ludowy ziemi chełmskiej, zorganizowany dnia 3 sierpnia przez stronnictwo ludowe.

Do Naczelnika państwa. Cieszyn.. Pełne posiedzenie Rady narodowej powzięło dziś następującą uchwałę. W rocznicę zerwania więzów niewoli narodu polskiego przez garstkę bohaterów składa wielkiemu wodzowi hołd. Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego.

Pos. Bobek z Brzuska, pos. Reger.

Piotrków. Komendantowi Legionów, naczelnemu dowódcy w piątą rocznicę zbrojnego czynu wyrazu hołdu szlą oficerowie i żołnierze baonu zapasowego drugiego pułku piechoty Legionów. *Góra, kapitan dowódca baonu.*

Sosnowiec. W historyczną i pamiętną nam rocznicę dnia 6 sierpnia 1914 roku, dnia, w którym przez twoją wolę twórczą i za twoim komendancie przewodem garść Strzelców przekroczyła granicę Królestwa i ruszyła w bój, aby w czasie wielkiej wojny, w czasie gdy ważyły się i kształtowały losy narodów czynem orężnym i krwią serdeczną zadokumentować w imieniu Polski, że nie zginęła i niepodległą chce być, w dniu tak uroczystym przesyłamy ci komendancie i naczelniku państwa wyrazy hołdu i życzenia długiej i owocnej dla ojczyzny pracy. *Koło b. legionistów z m. Sosnowca.*

Do Naczelnika państwa. Lwów. Naczelniku! Wykowałeś w krwawym trudzie i znoju podziemny oręż polski, pierwszy po roku 1863 podniosłeś hasło walki orężnej o Polskę. Orle zastępy młodzieży polskiej wskrzesiły chór żołnierski polski w pamiętnym dniu 6 sierpnia. Twoja zasługa, że zmaganie światowe zastało nas z bronią w ręku. Do końca wytrwale broniłeś honoru i polskości sztandaru i czci żołnierskiej przeciw zamachom zaborczym. Twierdza magdeburska nie zamknęła ducha twego. Zorganizowałeś do walki z zaborcami P. O. W., gdzie schronisko znalazły ścigane przez wroga zastępy legionistów, którzy utworzyli w dzień zmartwychwstania gotowe i liczne zastępy. Oto w proch i pył runęli trzej zaborcy, został się znak twój święty! Pierwszy raz w zjednoczonej i niepodległej ojczyźnie obchodzimy rocznicę tryumfu twojej myśli i twojej walki. Armia polska stoi wiernie na straży wolności i nietykalności granic zjednoczonej ojczyzny. Pierwsze komórki jej armii powstały z szeregów Legionów i P. O. W. Rada miasta Lwowa postanowiła zgodnie dzień ten uczcić uroczyście tem bardziej, że miasto nasze było kolebką polskiego ruchu militarnego, kolebką strzelców i drużynników a garść pierwszych obrońców Lwowa rekrutowała się z twoich wychowanków, twoich żołnierzy, dookoła których skupiły się bohaterskie zastępy lwowskiej młodzieży polskiej. Prezydyum rady miasta Lwowa przesyła ci wyrazy hołdu i wierności, zarazem prosi o zaszczycenie naszego obchodu twoją obecnością, o ile sprawy publiczne na to ci pozwolą. Żyj nam i wojuj na chwałę wielkość i pożytek ojczyzny Naczelniku!

Imieniem lwowskiej Rady miejsk. *Obirek* m. p.

Stanisławów. Do naczelnika państwa. Tobie Naczelniku, który pięć lat temu z bronią w ręku wystąpiłeś przeciw przemocy mocarstw rozbiorczych i w piątą rocznicę tego wiekopomnego czynu zbrojnego my oficerowie i żołnierze, których już przed wojną przygotowałeś do zbrojnego czynu i których z bronią w ręku prowadziłeś w pierwszy bój, obecnie ze wschodnich kresów Rzeczypospolitej przesyłamy ci wyrazy czci, poddaństwa i miłości. Dziś, kiedy oczy całej Polski zwracają się na ciebie, Naczelny komendancie, dziś, kiedy Polska cała śpiewa radosny hymn zmartwychwstania, tobie głównie należy się nasza i naszych potomków wdzięczność, tobie, który rozbudziłeś w sercach naszych święty ogień miłości ojczyzny. Czyny twoje są dla nas przykładem, a drogi wskaźnikiem w życiu naszem, które całe wiernie spędziłeś w służbie wiernej ojczyźnie.

Podpisani: *Ocetkiewicz, kapitan i dowódca miasta, plutonowy Gontaszewski.*

Do Naczelnika państwa Piłsudskiego, Warszawa. Belweder.

Lublin. Wodzowi naczelnemu, naczelnikowi państwa i ukochanemu twórcy Legionów składamy w imieniu podległych mu oficerów i żołnierzy okręgu generalnego lubelskiego najserdeczniejsze życzenia w dniu 6 sierpnia, w piątą rocznicę wznowienia walki o niepodległość Polski. Wierząc mocno, że całe polskie wojsko zespoli się w jednem zgodnem potężnem uczuciu serdecznego podziękowania i uznania za znoje, trudy i poniesione ofiary nad odbudowaniem ojczyzny. Do Wszechmocnego zanosimy prośby o dodanie mu sił do dalszej pracy na stanowisku pierwszego obywatela wolnej Polski.

Rządkowski, pułkownik dowódca okręgu generalnego lubelskiego.

Naczelny wódz i Naczelnik państwa Józef Piłsudski, Warszawa.

Wodzu i naczelniku! Spotężniało życie narodu gdyś mu w dniu 6 sierpnia 1914 roku wskrzesił żołnierza polskiego, jako widomy znak siły narodu. Dzięki tobie idea orężnej walki dla ojczyzny stała się tętnem życia ogółu i z niej urosło zmartwychwstanie wolnej i niepodległej Polski. Aby spełnić cel, włożyłeś weń trud życia całego swego, to też dziś w zamian za to każdego Polaka praca i łza, krew i słowo do ciebie należą, bo z nich wykujesz dalszą szczęśliwą dolę Polsce, jak już wykułeś dla niej silną armię. Z życzeniem, aby ci Bóg dopomógł w szlachetnych trudach przesyłam ci ukochany nasz wodzu imieniem własnem i oddziałów frontu galicyjskiego w dniu, w którym ci naród cały cześć oddaje wyrazy hołdu i żołnierskiej wierności. *Iwaszkiewicz, generał.*

KRONIKA.

Kraków, 7 sierpnia.

POWRÓT UCHODŹCÓW DO GALICYI WSCHODNIEJ. Dyrekcya policyi komunikuje: Ze względów na oczyszczenie całej Galicyi wschodniej od nieprzyjaciół dozwolony jest powrót uchodźców do powiatów Galicyi wschodniej z wyjątkiem miejscowości, leżących w strefie operacyi wojennych.

Granica do której dozwolony jest powrót uchodźców biegnie od Dniestru począwszy od Ujścia Biskupiego Potokiem Cygańskim do Krzywcza, stąd drogą do Borszczowa, Jezierzan, dalej przez Poburznę do Kopyczyniec — na Suchostaw, Chorostków, Grzymałów, Skałat, Łoki Wielkie Tarnopol, stąd Seretem do Załoziec, Krasowa przez Sassów, Olesko, Sokołówkę, Turzę do Szczurowic, Łopatyna i przez Chaimno, Zawisze do granicy Lwowa.

Miejscowości, przez które przechodzi ta granica, leżą w obrębie strefy dozwolonej. Używanie ruchu kolejowego dla celów przewozowych jest dozwolone do stacyi Buczacz Kozowa, Złoczów.

Prezydyum Namiestnictwa wzywa wszystkich uchodźców, korzystających z opieki państwowej do natychmiastowego powrotu. Uchodźcy otrzymują bezpłatny przejazd koleją, wolny przewóz rzeczy przez przeciąg dwu miesięcy po powrocie [illegible] tymczasowe [illegible], jednakowoż tylko pod tym warunkiem, jeśli najdalej 20 bm. rozpoczną powrót, względnie zgłoszą się najdalej 1 września do swoich starostw. Zasiłki wszystkim uchodźcom, którzy do 20 sierpnia nie powrócą, będą wstrzymane.

MIANOWANIA. „Monitor Polski“ ogłasza: Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 30 lipca br. zamianował szefem sekcyi głównego Urzędu likwidacyjnego inżyniera Józefa Karśnickiego, wiceprezesem tego urzędu Janusza Zdanowskiego komisarzem głównego Urzędu likwidacyjnego do spraw likwidacyi wszelkich wojennych centrali i zakładów handlowych dla Galicyi i obu byłych okupacyi; Augusta Dobieckiego szefem sekcyi komisyi wiedeńskiej głównego Urzędu likwidacyjnego; naczelnika wydziału w głównym Urzędzie likwidacyjnym Stanisława Tausika szefem sekcyi tego Urzędu.

Naczelnik państwa zamianował postanowieniem z dnia 23 lipca 1919 r. zwyczajnego profesora Uniwersytetu krakowskiego dra Kazimierza Żórawskiego profesorem zwyczajnym matematyki na Politechnice warszawskiej.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału teologicznego Uniwersytetu lwowskiego, udzielającą ks. dr Stanisławowi Żukowskiemu veniam docendi w zakresie teologii pasterskiej ze szczególnem uwzględnieniem homiletyki.

BEZPŁATNE KURSY NAUCZYCIELSKIE. Od września 1919 roku ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego organizuje w Warszawie półroczne kursy nauczycielskie dla osób obojga płci z ukończoną 7-mio lub 8-o klasową szkołą średnią, oraz roczne kursy dla osób z wykształceniem w zakresie 6 klas szkoły średniej. Po ukończeniu kursów i zdaniu egzaminu uczniowie i uczenice otrzymają świadectwa nauczycielskie. Nauka na kursach jest bezpłatna. Dla osób niezamożnych są przewidziane stypendya.

Zapisy przyjmuje kancelarya kursów przy ul. Koszykowej 31 w Warszawie od dnia 15 sierpnia 1919. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwa szkolne, własnoręcznie napisany życiorys.

ROCZNY KURS SEMINARYJNY. Z początkiem nowego 1919-20 r. szkolnego sekcya szkolnictwa zawodowego otwiera roczny kurs seminaryjny, którego zadaniem jest przygotować odpowiednio wyszkolone siły nauczycielskie dla szkół zawodowych, rzemieślniczych i dokształcających. Roczny kurs seminaryjny ma przygotować kadry nauczycielskie dla wykładu przedmiotów ogólnie kształcących ze specyalnem uwzględnieniem potrzeb szkół zawodowych, jako to: języka polskiego, matematyki, obywatelskości i nauki o Polsce, oraz rysunków odręcznych i technicznych.

Słuchaczami wykładu mogą być osoby nie starsze niż lat 35, obojga płci, mające ukończone seminaryum nauczycielskie, bądź też szkołę techniczną. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Zapisywać się można na działy: 1) język polski, 2) matematyka, 3) rysunki i kreślenie w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Aleje Ujazdowskie 37, III piętro od 12—2.

AKADEMIA GÓRNICZA W KRAKOWIE. Na podstawie reskryptu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 20 lipca br. pod Nr 6852-IV i na podstawie uchwał Komitetu organizacyjnego wydaje dziekanat Akademii górniczej następujące ogłoszenie:

W październiku br. otwartym będzie jedynie pierwszy rok studyów. Zgłaszających się do zapisu kandydatów podzieli się na trzy kategorye. Pierwsza obejmie kandydatów z maturą (gimnazyum lub szkoły realnej), którzy byli już immatrykulowani poprzednio jako studenci matematyki i nauk przyrodniczych w jednym z uniwersytetów, akademii górniczych lub politechnik. Do drugiej kategoryi zaliczy się kandydatów z maturą z odznaczeniem, którzy nie należą do pierwszej kategoryi; pomiędzy nimi pierwszeństwo przyzna się maturzystom lat ubiegłych, którzy spełnili powinność wojskową. Do 3 kategoryi należeć będzie reszta zgłaszających się z maturą. Liczbę słuchaczów pierwszego roku ustala się na maksymum 80. Przyjmować się będzie słuchaczów kolejno według ich przynależności do powyższych kategoryi.

Jedynie w wypadku, gdy ilość kandydatów pierwszej i drugiej kategoryi przekroczy liczbę 80, podda się kandydatów wszystkich trzech kategoryj konkursowemu egzaminowi wstępnemu z matematyki i fizyki. Podstawą egzaminu będzie egzamin pisemny pod nadzorem.

Wiadomości wymagane przy ew. egzaminie w zakresie nauki w szkołach średnich są następujące: a) z matematyki: biegłość w działaniach arytmetycznych, reguła trzech, rachunek procentowy (pojedynczy), równania stopnia 1-go, 2-go i dwukwadratowe, zagadnienia stopnia 1 i 2 z dyskusyą i kreślenia elementarnych zależności funkcyjnych. Zasady planimetryi, stereometryi, trygonometryi płaskiej i geometryi analitycznej płaskiej. b) z fizyki, temat ogólny (wolny od materyału matematycznego) pozwoli stwierdzić obok pewnego zasobu wiadomości, czy kandydat umie posługiwać się językiem polskim poprawnie pod względem stylistycznym i gramatycznym.

Uwaga: Do zadań z dyskusyą poleca się Witwińskiego: Zbiór zadań na dyskusyę i badania zależności funkcyjnych. Cena około 3 K (rozdziały I, II, III z pominięciem zadań o numerach 60, 61, 65, 67, 72, 84, 97, 100, 102, 105, 111, 114, 119, 120, 122, 128, 130—132, 134. Jako wzór tematu z fizyki podaje się następujące: zasady termometryi, zasada zachowania energii, prawa przepływu prądu elektrycznego, opis przyrządu o znaczeniu technicznem lub naukowem (telefon, telegraf, lupa, luneta, mikroskop etc.)

KONKURS NA BUDOWĘ GROBOWCA DLA POLAKÓW ZAMORDOWANYCH PRZEZ UKRAIŃCÓW W ZŁOCZOWIE. Komitet budowy grobowca dla pomieszczenia zwłok pomordowanych Polaków rozpisuje konkurs na projekt grobowca w formie krypty z kaplicą. Projekt ten ma uwzględniać następujące warunki:

1. Krypta ma być w ten sposób zaprojektowana, iż ma tworzyć korytarz, w którego ścianach umieszczonych będzie 22 trumien ze zwłokami pomordowanych, osobno zamurowanych w ten sposób, by miejsca trumien można było oznaczyć tabliczkami z napisem.

2) Korytarz ten ma być tak obszernym i wysokim, by można swobodnie chodzić.

3) Wejście do krypty musi być zewnątrz kaplicy, kryte, zaś umieszczenie wejścia pozostawia się projektantowi.

4). Nad zaprojektowaną kryptą ma być wykonana kaplica w ten sposób, by przez umieszczenie odpowiedniego emblematu z wyglądu zewnętrznego można było poznać, że celem postawienia grobowca jest cześć dla zwłok pomordowanych.

5) Presbiteryum w kaplicy z ołtarzem nie może się znajdować nad grobowcem.

6) Styl kaplicy zostawia się uznaniu projektanta z możliwością użycia materyałów miejscowych, jak czerwona cegła i kamień tarnopolski, ewentualnie trembowelski.

7) Wszystkie nadesłane projekty stają się własnością komitetu.

Miejscem budowy jest złoczowski cmentarz o gruncie płaskim, równym, suchym, nieprzepuszczalnym, na tle otwartym w przyszłości obsadzić się mającym drzewami, front kaplicy od strony zachodniej, tj. zwróconym do gościńca w odległości 60 m.

Za uznane przez sąd konkursowy, skład którego zostanie osobno w gazetach ogłoszonym, za najlepsze projekty przyznane zostaną nagrody w kwocie 500 K, 400 K i 300 K.

Termin nadsyłania projektów pod adresem komitetu budowy na ręce dr Eugeniusza Kołaczkowskiego w Złoczowie upływa z dniem 30 sierpnia 1919 o godz. 12 w południe. — Za Komitet budowy grobowca: dr Kołaczkowski, przew.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dyr. Trzciński zaangażował dla teatru im. J. Słowackiego świetną parę artystyczną z teatru lwowskiego pp. Juliana i Zofię Dobrzańskich. P. Dobrzański pochodzi ze znanej i w dziejach sceny lwowskiej dobrze zapisanej rodziny, w której błyszczą takie imiona, jak: Stanisław Dobrzański dyrektor i autor niespożytego „Żołnierza królowej Madagaskaru", Jan Dobrzański, redaktor „Gazety Narodowej", dyrektor we Lwowie i wreszcie pradziad artysty Witalis Smochowski, sławny tragik i pierwszy dyrektor teatru polskiego we Lwowie. Artysta, który po ojcu odziedziczył wybitny talent komiczny był przez szereg lat ulubieńcem Lwowa, reprezentując swoim dyskretnym a niezawodnym w efekcie komizmem kontrast do szerokiego, jowialnego humoru śp. Feldmana. P. Zofia Marjewska-Dobrzańska, świetna interpretatorka ról temperamentowych (Madame sans-gene, Liza w „Pigmalionie", Nastja „Na dnie") była dzięki wszechstronności swego talentu podporą repertuaru w teatrach poznańskim i wileńskim, zanim pozyskał ją razem z mężem dla teatru lwowskiego śp. Pawlikowski, wielki zwolennik jej talentu. Wyborna para aktorska znajdzie w teatrze krakowskim nowy a szeroki teren rozwoju artystycznego.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH W KRAKOWIE. Trzeci i czwarty numer naszego „Społem" za sierpień i wrzesień wyjdzie po 15 sierpnia. Na 21 i 22 września imieniem Komisyi organizacyjnej zrzeszonych związków urzędników i urzędniczek prywatnych odbędzie się walne zgromadzenie delegatów Rady związków zawodowych urzędników i urzędniczek prywatnych. Szczegóły umieszczone są w trzecim i czwartym numerze „Społem".

ZA DUSZĘ ŚP. ALEKSANDRA KARCZA, pierwszego prezesa Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w piątek, dnia 8 bm., jako w czwartą rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godz. 8 i pół rano.

WYCIECZKI WISŁĄ. Znane przedsiębiorstwo krakowskie „Żegluga Polska" komunikuje nam, że wynajmuje łodzie motorowe na wycieczki prywatne. — Zgłoszenia przyjmuje biuro „Żeglugi Polskiej", Rynek gł. 19, II p. od 9—1 przed poł.

Ponadto urządza w niedziele i święta w razie pogody, stały ruch osobowy statkami parowymi i łodziami motorowemi do Bielan i Tyńca. Termin odjazdu i powrotu uwidoczniony jest na tablicy w domu p. Wentzla „pod obrazem", Rynek gł. 19.

ODZNACZENIE DZIELNEJ KRAKOWIANKI. Dekretem Wodza Naczelnego z dnia 27 maja 1919, starszemu wachmistrzowi 5 pp. leg., słuchaczce 4 roku lwowskiej Akademii weterynaryjnej Bujwid-Trzebickiej Helenie, przyznane zostało prawo poborów i funkcyi podporucznika podlekarza weterynaryjnego i korzystania z odznak oficerskich na czapce, bez prawa używania innych odznak oficerskich. (P. Bujwid-Trzebicka walczyła ostatnio na froncie lwowskim. — Przyp. red.).

RABUNEK W BIAŁY DZIEŃ. Dowództwo Straży policyjnej armii Hallera aresztowało wczoraj w południe Wł. Kurdziela i Karola Frankowskiego, w chwili, gdy napadli na dorożkę jadącą na dworzec i zrabowali doszczętnie wielki kosz, zawierający materyę większej wartości na szkodę Ozyasza Fruchtberga z Borysławia. Część materyi odebrano.

POSZUKIWACZ ZŁOTA I WYŁAWIACZ PEREŁ. Onegdaj między godz. 11—1 w południe zakradł się nieznany sprawca do mieszkania prof. Orzecha przy Alei Mickiewicza 41 i powyławiał doszczętnie wszelkie złoto i srebro, kosztowną biżuteryę oraz naszyjnik pereł w łącznej sumie około 8.000 K. „Złotnik" pozostawił ślady swej wizyty, nie ruszając jednak nic z garderoby, którą porozrzucał po całem mieszkaniu.

PODBURZANIE DEMONSTRANTÓW. Podczas wczorajszych demonstracyj żywnościowych aresztowano Zygmunta Knapka za podniecanie ekscedentów przeciw polskim władzom i oficerom na ul. Sławkowskiej.

WŁAMANIE DO WAGONU. Józef Sołdan, Franciszek Felis, Stefan Maślanka i jego brat Andrzej wyłamali na dworcu kolejowym koło zajazdu 2 deski w wagonie i skradli cukierki wartości 8.000 K na szkodę kupca.

ZAKWESTYONOWANA GARDEROBA. W posiadaniu Maryi Maśkuki i paserki Schajerowej znaleziono garderobę, która jest do odebrania pod „Telegrafem".

ŚLUB. Mieczysław i Janina z Leszczyckich SUCHONIOWIE zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 5 sierpnia 1919 roku w kościele św. Szczepana na Piasku w Krakowie.

Obchód 6 sierpnia.

Kraków, 7 sierpnia.

Już zewnętrzny wygląd, jaki przybrało miasto nasze w dniu wczorajszym świadczył, że obchodzi się w Krakowie jakieś niezwykle uroczyste święto.

Wszystkie sklepy, biura i warsztaty codziennej pracy zamknięte, ustał nawet ruch tramwajów, a domy i okna mieszkań przyozdobione chorągwiami, festonami i nalepkami z podobizną Piłsudskiego. Po godzinie 6 rano przeciągały ulicami kapele wojskowe, zwiastując dźwiękami pobudki uroczysty dzień.

Na ulicach cały ruch pieszy i kołowy kierował się w jedną stronę, ku Błoniom, gdzie miały się odbyć uroczystości przedpołudniowe.

Tłumy ludzi płynęły długo ulicą Wolską i rozlewały się na obszernych przestrzeniach Błoń, gdzie na tle uroczej panoramy wzgórz i Kopca Kościuszki widniały w długich liniach rozciągnięte oddziały całej załogi krakowskiej. mimo mżącego od rana deszczu, przybył tam »cały Kraków«. Wszyscy dążyli ku ołtarzowi polowemu, umieszczonemu na trybunie, ozdobionej chorągwiami i girlandami z zieleni. Przed trybuną ustawili się członkowie pamiętnej »kadrówki« Strzelców z roku 1914. Tam stanęła generalicya i korpus oficerski, oraz przybyli na uroczystość goście i prezydyum miasta z gronem radców miejskich, delegat Biesiadecki, przedstawiciele władz, instytucyi i zrzeszeń, weterani z 63 roku, Rada robotnicza i t. d.

U wejścia na Błonia czekali na koniach generałowie i oficerowie francuscy i sztab gen. Hallera. Po godz. 10 zajechały automobile wiozące gen. Sosnkowskiego i Symona ze sztabem. — Przybyli dosiedli koni i po przybyciu gen. Hallera podążyli ku ustawionym na Błoniach szeregom. Po dokonaniu przeglądu oddziałów udano się ku ołtarzowi polowemu, gdzie odprawił uroczystą mszę św. ks. archiprezbyter Wądolny w pontyfikalnej asyście. W czasie ewangelii prezentowało wojsko broń, podczas podniesienia dano z Kopca Kościuszki 6 salw armatnich. W czasie mszy św. odegrała orkiestra szereg pieśni religijnych.

Po nabożeństwie zabrał głos kapelan Legionów, O. Kosma Lenczowski, który w patryotycznej przemowie podniósł znaczenie obchodu i przypomniał tragiczne przejścia szeregów legionowych, wytrzymałych w cierpieniach i walce, trwających przeciw nadziei dopóki się nie ziścił ideał, o który walczyli — niepodległa Polska, która już swej wolności nie utraci.

Krótkie, lecz treściwe, jędrne i mocne było następne przemówienie gen. Sosnkowskiego, wiceministra wojny, wydelegowanego na obchód przez Naczelnika Państwa. Przemówił on przedewszystkiem »do żołnierza polskiego« — zarówno do tego, który ruszył w pierwszy bój światowej wojny w małej garstce pod wodzą Piłsudskiego, jak i tego, który obecnie na rubieżach Ojczyzny krwią swoją znaczy nowe jej granice. Po jego przemówieniu z pośród publiczności rozległy się gromkie okrzyki: »Niech żyje Piłsudski!«

Gdy umilkły te okrzyki, zabrał głos prezydent miasta Fedorowicz, który w krótkich słowach skreślił dzieje wyruszenia z Krakowa pierwszych szeregów legionowych pod wodzą komendanta, następnie zaś dzieje powstania Naczelnego Komitetu Narodowego, popierającego te usiłowania stworzenia samodzielnej polskiej siły zbrojnej. Przemówienie swoje zakończył prez. Federowicz wzniesieniem okrzyku na cześć wolnej, niepodległej Polski, żołnierza polskiego i komendanta Piłsudskiego, podchwycony z wielkim entuzyazmem przez słuchaczy.

Młodzieńczym ogniem i werwą bojową odznaczała się kończąca szereg przemówień mowa maj. II p. Leg. Szula, odzywającego się do swoich towarzyszy walk z szeregów legionowych. Przypomniała ona ten nastrój pełen zapału, z którym ruszali w bój pierwsi szermierze sprawy, oraz ten moment nakazu sumienia, jako najwyższa komenda żołnierza polskiego.

Po tych przemówieniach zaczęto rozsuwać szeregi publiczności przed trybuną, aby otworzyć przejście dla defilady armii. Gdy utworzono szpaler, zaczęły płynąć długie szeregi żołnierzy przy dźwiękach swoich muzyk pułkowych. Najpierw więc szły błękitne szeregi Hallerczyków, a nad nim las bagnetów, po nich szare oddziały dawnych „trzynastaków" i „dwudziestaków", po nich oddział dywizyonu taborów, żołnierze oddziału lotniczego, karabinów maszynowych, dalej ułani z żółtymi wyłogami, wreszcie działa. Wszystkie przeciągały wśród gorących oklasków publiczności. Ciężka artylerya w tej defiladzie nie brała udziału, przedefilowała ona już później gościńcem.

Defilada ta zakończyła obchód. Po niej zaczęły odpływać zwolna z Błoń nieprzeliczone szeregi publiczności. Ciągnęły długie szeregi samochodów i pojazdów konnych, kroczyły tłumy pieszych. Już dobrze po 2 popołudniu opustoszały zupełnie Błonia. Rewia, mimo nieprzyjających warunków atmosferycznych, wypadła wspaniale. Podczas rewii nad Błoniami krążył samolot bardzo nizko, a niesłychanie śmiałe i zręczne zwroty powietrzne lotnika budziły powszechny podziw.

RAUT W KASYNIE WOJSKOWEM.

Po ukończeniu przedstawienia teatralnego, rozpoczął się raut w salach kasyna wojskowego, dokąd zaczęli napływać liczni goście już od godziny 9 wieczorem. Wkrótce zarówno sala, jak piękny przedsionek kasyna, wypełniły się publicznością. Byli tu przedstawiciele wszystkich sfer ludności miasta, zarówno jak przedstawiciele wszystkich bawiących w Krakowie misyj i konsulatów zagranicznych, a wielka liczba pań tworzyła prawdziwą ozdobę rautu. Zabawa rozpoczęła się, gdy po godzinie 10-tej na górę przez przedsionek do sali wniesiono na rękach najpierw generała Sosnkowskiego, potem generała Hallera. — Wkrótce rozległy się na sali dźwięki różnych żołnierskich pieśni, śpiewanych przez chór mocnych głosów obecnych na sali młodych wojskowych. Po sali, przyozdobionej ubranymi w zieleń portretami Piłsudskiego, Paderewskiego i generała Hallera: podczas gdy rzeźbiony biust Naczelnika Piłsudskiego, również przybrany w zieleń, stał na podyum w głębi estrady, zaczęła swobodnie krążyć publiczność. Rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy zabrał głos poseł Włodzimierz Tetmajer, mówiąc najpierw po polsku, potem po francusku i po włosku (do gości obcych), podkreślił potrzebę czci dla żołnierza polskiego, który, pomimo niepokonalnych, zdawało się trudności, wbrew przemożnym, wrogim potęgom i straszliwemu terorowi wszystkich nieprzyjaciół, wśród niesłychanych trudów i cierpień wywalczył narodowi drogę do wolności.

Następnie wyszedł na estradę znany nasz orjentalista i znawca Bałkanu, Jan Grzegorzewski i zapowiedział przemówienie przedstawiciela trójjedynego królestwa Serbów-Chorwatów-Słowieńców.

Przedstawiciel Jugosławii, dr Dobrovoljac, wygłosił następujące przemówienie:

Dzisiejsze święto, to apoteoza Czynu, apoteoza szarego munduru żołnierskiego i tradycyi narodu polskiego, to święto uczczenia »patris patriae«, cichego i skromnego wodza naczelnego i wielkiego przodownika narodu polskiego.

W rocznicę dnia tego, kiedy naczelnik z garstką ludzi, pełnych poświęcenia, z niewielu o wielkiem sercu na odgłos strzału Gawriła Principa wyruszył przeciw odwiecznemu wrogowi w bój śmiertelny, o wolność i życie narodu polskiego, łączymy się z Wami, braćmi z północy, by nacieszyć się Waszą radością i weselić się z Wami, by módz Wam powiedzieć: Bracia, minął już czas doświadczenia, nagroda Wam się należy za mękę Waszą i ból serdeczny, za krew przelaną, za trud i wytrwałość wodzów Waszych. Oto słońce wolności wschodzi.

Cześć temu, który pracą niezmordowaną, trudem niezmiernym i miłością wielką spowodował pierwsze brzaski złotej swobody, który naród cały na świt przygotował, by módz mu później godnie wschód słońca wolności pokazać.

Dzień 6 sierpnia 1914 r. przejdzie do historyi polskiej i będzie święcony przez przyszłe pokolenia, jako święto wyzwolenia, jak my Jugosłowianie święcimy Vidov dan, dzień, który spowodował wojnę światową i odzyskanie wolności przez naród Serbów, Chorwatów i Słoweńców, wolności straconej na Vidow dan na Kosowem polu, dzień ten przejdzie do historyi, jako dzień przełomowy w życiu narodu polskiego, jak dzień zburzenia Bastylli dla sprzymierzonego narodu francuskiego.

Może żaden naród nie odczuwa tak tragedyi narodu polskiego, jak my Jugosłowianie. Rozdarci na trzy części w Austryi, na Węgrzech i w Turcyi, podobnie jak Wy między trzy zabory, my, którzy chlubiliśmy się przydomkiem przedmurza chrześcijaństwa, Wy na północy, my na południu, przeszliśmy wszystkie męki w czasie przeszło 300-letniej niewoli tureckiej i 50 lat węgierskiej, jakim Wy byliście poddani.

I dlatego nam dziś nie wspominać czasy niewoli, ale cieszyć się, pracując nad utrwaleniem dobra ojczyzny ukochanej, dlatego nam być wdzięcznymi tym, którzy sprawili, że oglądając się w przeszłość, wspominać możemy ją, jak sen jaki przykry.

I dlatego w imieniu męczeńskiego, trójimiennego narodu SHS wnoszę: Cześć naczelnemu wodzowi i przodownikowi państwa polskiego, cześć człowiekowi Czynu, cześć wielkiemu Józefowi Piłsudskiemu. Zivio!

Żywe oklaski i okrzyki publiczności na cześć Jugosławii.

W imieniu pierwszej kompanii kadrowej Legionów, która na zabawie powszechną była otoczona uwagą, przemówił jeden z jej członków, p. Gosiczewski, zakończywszy swą silnie akcentowaną mowę okrzykami, żywo podchwyconemi przez słuchaczy, na na sławę poległym, na cześć żywym bojownikom o wolną Polskę.

Po przemówieniach nastąpił szereg produkcyi wokalnych, w których przy wytwornym akompaniamencie dyr. Walewskiego wzięli udział pp. Palewicz-Golejewski, Mokrzycka i Wieniawa-Długoszowska, śpiewając proste, żołnierskie przeważnie pieśni z szczerym, bezpretensyonalnym artyzmem i uczuciem. P. Długoszowska odśpiewała ponadto parę piosenek francuskich, którym wtórowali obecni na sali oficerowie francuscy.

Raut zakończył się tańcami, które przeciągnęły się do późnej godziny.

W TEATRZE SŁOWACKIEGO

odbyło się uroczyste przedstawienie operowe, na które przybyli licznie wojskowi wszystkich rang i stopni, generalicya polska i francuska, zaproszone delegacye i przedstawiciele instytucyj i towarzystw. Gdy się w loży rządowej ukazali w towarzystwie delegata Biesiadeckiego gen. Sosnkowski, Haller i Symon, odegrała orkiestra hymnu „Jeszcze Polska", poczem przed zapuszczoną kurtyną wystąpił podpor. prof. Bolesław Pochmarski i wygłosił płomienne, pełne szczerego zapału i głębokich myśli, żywymi oklaskami przerywane przemówienie wstępne. W górnych słowach kreślił mówca przedziwną Odysseę tych „zapaleńców", co przed laty pięciu szli na przemożnych wrogów niemal, że wbrew woli „trzeźwego" społeczeństwa. Lecz, że byli jakby symbolem geniuszu i siły narodu — odnieśli zwycięstwo nad wrogiem i nad własnym narodem, który zwolna pociągali ku sobie i za sobą. I dokazali tego, że dziś nie walczy już wojsko tylko, dziś walczy z nim cały naród na frontach i poza nimi. A zespolenia tego, które daje najsilniejsze gwarancye ostatecznego zwycięstwa, jest najpiękniejszym przedstawicielem Józef Piłsudski, ten dawny podziemny konspirator, dziś Naczelnik państwa. Więc cześć Mu! cześć temu, który z nim dzielił dolę i niedolę, a dziś przybył do nas jako jego reprezentant — gen. Sosnkowskiemu.

Burza oklasków i okrzyków zerwała się na te słowa, publiczność zgotowała drogiemu gościowi serdeczną owacyę, za którą powstawszy dziękował ukłonami.

Po odegraniu „Jeszcze Polska" rozpoczęło się przedstawienie „Strasznego dworu", które wypełniło ten podniosły wieczór.

W sprawie poboru do wojska na Śląsku.

Cieszyn, 7 sierpnia. (PAT). Komisya koalicyjna otrzymała od generała Philippa pismo, w którem generał zapewnia, że władze wojskowe czeskie posłały karty powołania, przynależnym do Śląska Cieszyńskiego, tylko przez pomyłkę. Powołani nie są więc obowiązani do służby wojskowej, a to na podstawie pisma ministerstwa obrony narodowej w Pradze, które to ministerstwo rozkazem z dnia 26 lipca b. r. Nr 25548/III surowo zabroniło powoływać, albo zatrzymywać przy wojsku, należących do spornych okolic Śląska. Wobec tego każdy, kto otrzyma kartę powołującą, względnie służący obecnie w wojsku czeskiem, powołując się na powyższy rozkaz, **nie jest już obowiązany do służby wojskowej.**

Wydalenie uchodźców polskich.

Morawska Ostrawa, 7 sierpnia. (PAT). Morawskie starostwo zarządziło, że uchodźcy z Galicyi i z Polski mogą mieszkać tylko w tych gminach republiki czesko-słowackiej, które są oddalone przynajmniej 30 kilometrów od granic państwa. Ponieważ okręg morawsko-ostrawski leży bliżej granicy, aniżeli 30 klm., zarządziło morawskie starostwo wydalenie wszystkich uchodźców z Galicyi i z Polski do dnia 15 sierpnia b. r.

Odpowiedź koalicyi dla Austryi.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). »Neues Wiener Tagblatt« donosi z St. Germain: Dziś w południe ma być wręczona odpowiedź koalicyi co do warunków pokojowych niemiecko-austryackiej delegacyi. Nota obejmuje 150 stron druku.

Minister czeski o Słowaczyźnie.

Praga, 7 sierpnia. (PAT). W ciągu dalszych obrad w Turczy Św. Marcina, minister Szrobar wygłosił polityczne »exposé«, w którem, odnośnie do polityki słowackiej, oświadczył, że klub posłów słowackich będzie się domagał jak najrychlejszego przeprowadzenia reformy agrarnej na Słowaczyźnie i sprzeciwia się wszelkiemu mieszaniu się czeskich partyj politycznych do wewnętrznych spraw słowackich. Minister zażąda również rozszerzenia poszczególnych referatów ministeryalnych w Preszburgu. Słowacy zażądają we wspólnym rządzie jednego ministra.

Irredenta na Słowaczyźnie.

Praga, 7 sierpnia. (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi: Wczoraj ujawniły się wśród słowackich żołnierzy w garnizonie w Niemieckim Brodzie prądy, których przyczyną było przedewszystkiem fałszywe komentowanie sprawozdań dziennikarskich o położeniu na Słowaczyźnie, a z drugiej strony **zamiary pewnych żywiołów wykorzystania tej sytuacyi do agitacyi przewrotowej. Żołnierze słowaccy** byli zdania, że potrzebni są w tym czasie w swojej ojczyźnie dla obrony własnych interesów i **prosili korporatywnie o pozwolenie odmaszerowania z miejsca garnizonu. Żołnierzy** poinformowano o prawdziwym stanie rzeczy, poczem dobrowolnie powrócili do służby.

Ruch rewolucyjny w Chorwacyi.

Zagrzeb, 7 sierpnia. W Warażdynie i Križewcach powstały rozruchy na tle bolszewickiem. W Warażdynie zajęli bolszewicy gmachy publiczne i dworzec. Kolorowe wojska koalicy stłumiły rewolucyę.

W posiadłościach byłego bana chorwackiego, bar. Raucha, spalono kilka folwarków. — W walkach zginęło dużo osób. Teroryści rozporządzają karabinami maszynowymi.

W Zagrzebiu partya chłopska występuje gwałtownie przeciwko dynastyi serbskiej. — Oświadcza się stanowczo przeciwko bolszewikom, lecz żąda oderwania się od Serbii. W całym kraju odbywają się masowe aresztowania.

Rozbrojenie Niemiec.

Praga, 7 sierpnia. (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Berlina: W myśl postanowienia układu pokojowego, **zostanie w najbliższych dniach zdemobilizowanych pół miliona żołnierzy obrony krajowej.**

Straszne pogromy na Ukrainie.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu: Według dziennika »Telegraf«, korespondent »Timesa« w Warszawie podaje **straszne szczegóły o wielkich pogromach na Ukrainie.** Ludność, rozgoryczona przeciw komunistycznym komisarzom, skorzystała z powodu, że pewną ilość komisarzy stanowią żydzi, żeby ludność żydowską mordować i plądrować. Napastnicy noszą przepaski z napisem: »Śmierć żydom, ratujcie Rosyę!« W Żytomierzu zamordowana 1.200 żydów, w Kazatynie 600, w Felsztynie 900, w Berdyczowie 2.000.

Nowy zbawca Rosyi.

Praga, 7 sierpnia. (PAT). Tutejsza agencya rosyjska donosi: **Armia generała Rodzianki,** która powstała w maju b. r. z pierwszych zawiązków, liczących 6.000 żołnierzy, wzrosła do dziś dnia do siły 25.000 żołnierzy i armia ta dokonuje cudów waleczności, chociaż jest źle uzbrojona.

Propozycye pokojowe Lenina.

Wiedeń, 7 sierpnia. (Tel. pryw.). »Tel. Com.« donosi z Paryża, że Lenin oświadczył w interwiewie z sprawozdawcą »United Press«, że gotów jest zawrzeć natychmiast pokój z Kołczakiem i uznać wszystkie długi zagraniczne Rosyi, o ile koalicya poręczy, że dla Rosyi z tą chwilą ustanie wojna.

Włosi ratyfikują traktat.

Wiedeń, 7 sierpnia (PAT) Biuro koresp. donosi z Medyolanu: »Corriere della sera« donosi, że komisya parlamentu oświadczyła się po dłuższej dyskusyi za ratyfikacyą traktatu pokojowego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

LW: 15.976. 7322 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na posady nauczycieli w kraj. szkołach przemysłowych:

I) w kraj. szkole stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej na posadę: 1) nauczyciela rysunków zawodowych oraz zdobniczych i stolarstwa meblowego w IX, względnie VIII klasie rangi urzędników krajowych zależnie od kwalifikacyi, 2) nauczyciela przedmiotów przemysłowo-kupieckich w X klasie rangi;

II) w kraj. szkole kołodziejsko-kowalskiej w Grybowie, względnie przemysłu drzewnego w Jaworowie na posadę 1) nauczyciela rysunków zawodowych w X klasie rangi, 2) w kraj. szkole kołodziejsko-kowalskiej w Grybowie na posadę nauczyciela przedmiotów przemysłowo-kupieckich w X klasie rangi.

Ubiegający się o te posady winni wykazać się: 1) że nie przekroczyli 40 roku życia, 2) przedłożyć świadectwo zdrowia, 3) curriculum vitae, 4) ad I. 1) że ukończyli wyższe studya z zakresu budownictwa lub studya artystyczne; od kandydatów na tę posadę wymagać się będzie również znajomości projektowania mebli, co należy udowodnić przedłożeniem własnych rysunków i szkiców; ad I, 2) i II. 2) że posiadają egzamin wydziałowy z grupy II (matematyczno-przyrodniczej).

Kandydaci, pracujący już w szkolnictwie, będą mieli pierwszeństwo ad II. 1) że posiadają ukończoną wyższą szkołę przemysłową.

Do posad powyższych płacy przywiązane są dodatki wojenne drożyźniane, stosownie do klasy rangi, tudzież odpowiednio do stosunków rodzinnych kompetenta.

Posady te będą nadane na razie prowizorycznie, stabilizacya może nastąpić po roku zadawalniającej służby. — Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału krajowego do dnia 15 sierpnia 1919 r.

Lwów, dnia 3 lipca 1919 r.

Wydział krajowy.

L. 84/19. 8193

Konkurs.

Rada szkolna okręgowa Wysoko Mazowieckiego ogłasza niniejszem konkurs na posady **6 kierowników (czek)** i **29 nauczycielek (li)** szkół miejskich i wiejskich w okr. W. Mazowieckim. Wymagane pełne kwalifikacye naucz. lub conajmniej 6 kl. szkoły średniej i praktyka naucz. Warunki zgodne z ustawą z dnia 27 maja b. r. o wynagr. nauczycieli publ. szkół. powszech. Podania wraz z odpisami świadectw nadsyłać należy bezzwłocznie najpóźniej do dnia 20 sierpnia b. r. pod adresem Rady szkol. okr. w Wysokiem Mazowieckiem, ziemia Łomżyńska. Szczegółową korespondencyę informacyjną kierować należy do inspektora szkolnego tegoż okręgu.

W. Mazowieckie, dnia 29 lipca 1919.

Za Wydział wykonawczy Rady szk. okr.

Sekretarz: **W. Węglowski.**

LW. 26.039. 7204 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na posady **nauczycieli przedmiotów handlowych** w krajowych szkołach kupieckich w Tarnowie, w Białej i w Przemyślu.

Z posadami temi połączona jest płaca 2.800 K i dodatek aktywalny urzędników krajowych IX rangi, oraz odnośny wojenny dodatek drożyźniany, a po uzyskaniu stabilizacyi prawo do odpowiednich pięcioleci i do emerytury Godzin obowiązkowych 20.

Kompetenci mają przedłożyć:

a) metrykę urodzenia na dowód, iż nie przekroczyli 40 lat życia;
b) świadectwo zdrowia;
c) dowód ukończenia studyów akademickich;
d) świadectwo złożenia egzaminu z przedmiotów handlowych dla dwuklasowych szkół handlowych; w braku kandydatów egzaminowanych, mogą być uwzględniani także kandydaci, którzy dopiero zostali dopuszczeni do egzaminu lub mają warunki dopuszczenia do egzaminu (ukończona Akademia handlowa albo ukończony kurs dla abituryentów i 3-letnia praktyka handlowa);
e) curriculum vitae z dołączeniem innych świadectw i poświadczeń z dotychczasowych zajęć i wyjaśnienia stosunku do służby wojskowej.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Dyrekcyi odnośnej szkoły do **dnia 15 sierpnia 1919.**

Wydział krajowy zastrzega sobie jednak możność nadania posady także w innej szkole.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 2 lipca 1919.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.